

Stanowisko Polskiego Związku Łowieckiego do ustawy o zmianie niektórych ustaw w celu ułatwienia zwalczania chorób zakaźnych zwierząt (druki sejmowe: 832, 865, 865A, druki senackie: 281, 281A), prezentowanej w dniu 22 września 2016r. w Sejmie oraz Senacie RP przez Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi Krzysztofa Jurgieła.

Dokument wprowadza zmiany, które wpłyną destrukcyjnie na polską przyrodę. Do najbardziej niedorzecznych zapisów należy przepis, który daje powiatowym lekarzom weterynarii, wojewodom oraz ministrom możliwość podejmowania jednoosobowych decyzji, w sprawie odstrzału zwierząt dziko żyjących. Oznacza to, że teraz kilkaset osób w kraju, bez nadzoru będzie mogło zadecydować o odstrzale wilków, rysi czy łabędzi, w celu zwalczania choroby zakaźnej. Specustawa kładzie na myśliwych obowiązek odstrzału zwierząt dziko żyjących, a do nich należy kilka tysięcy gatunków chronionych. Nie wprowadza się przy tym żadnych ograniczeń, w zakresie liczby zwierząt do odstrzału oraz terminu jego realizacji – wprowadzenie dokumentu w życie zniszczy dorobek pokoleń naukowców, leśników, przyrodników oraz myśliwych, którzy doprowadzili do odbudowy i stabilizacji populacji wielu gatunków zwierząt i ptaków zagrożonych lub ginących w naszym kraju. Kolejnym zaskakującym przepisem jest zapis zawarty w art. 47a, a mianowicie nakłada się na Polski Związek Łowiecki obowiązek wykonania odstrzału w strefach objętych ochroną tj. parki narodowe, rezerwy przyrody. W myśl przepisu Minister Rolnictwa, wojewoda lub powiatowy lekarz weterynarii może w drodze decyzji wydać Polskiemu Związkowi Łowieckiemu nakaz odstrzału na terenie każdego parku narodowego np. Białowieskiego PN - w obszarze ochrony ścisłej. Myśliwy aby mógł na terenie PN wykonać odstrzał będzie musiał uzyskać zgodę Ministra Środowiska na wstęp do PN, oraz inne zgody określone w ustawie o ochronie przyrody np. na wjazd samochodem do PN. Jednocześnie w projekcie nakłada się kary finansowe za niewykonanie odstrzału sanitarnego. Obowiązek wykonania odstrzału będzie spoczywał na myśliwych, którzy kierując się względami sumienia czy etyki łowieckiej będą karani finansowo za odmowę odstrzału.

Polscy myśliwi, którym ustawowo zlecono ochronę zwierząt łownych i gospodarowanie ich zasobami w zgodzie z zasadami ekologii oraz zasadami racjonalnej gospodarki rolnej, leśnej i rybackiej, nie godzą się na rozwiązania, które uczynią z nas egzekutorów, realizujących ambicje, naciski czy lobby grup interesów. Nakładanie kar za odmowę wykonania odstrzału gatunków dziko żyjących, w tym chronionych, to zamach na legalnie funkcjonujące zrzeszenie powołane na drodze ustawy. Polski Związek Łowiecki jest organizacją działającą blisko 100 lat, organizacją samofinansującą i opierającą się na pracy swoich członków. Polowanie uzależnione jest od wielu niezależnych od człowieka czynników w tym np. atmosferycznych, od okresu wegetacji roślin, faz księżyca itp. W projekcie ustawy natomiast nie uwzględnia się żadnych sytuacji uniemożliwiających wykonanie odstrzału, a niewykonanie go obligatoryjnie wiąże się to nałożeniem kary finansowej. Polski Związek Łowiecki jest organizacją zrzeszającą dobrowolnie swoich członków nie ma możliwość zmuszania ich do wykonywania nałożonego nakazu. Polski Związek Łowiecki nie jest państwową formacją uzbrojoną a społecznym zrzeszeniem do którego należy 120 tys. osób. Historia Polski poza okresem wojennym, nie zna podobnego zamachu na zasoby przyrodnicze Polski jak forsowana przez Ministra Krzysztofa Jurgieła ustawa. Pod pretekstem ograniczenia Afrykańskiego Pomoru Świń, daje się kilkuset osobom kompetencje, które do tej pory należały tylko wyłącznie do państwa np. strategię zarządzania populacjami gatunków chronionych. Najważniejszym problemem jest fakt, że przed wydaniem nakazu nie trzeba przeprowadzić żadnej analizy, jest to decyzja czysto uznaniowa i nie poparta żadnymi badaniami czy opiniami. Wystarczy nakazać kołu łowieckiemu odstrzał 100 dzików kiedy na jego terenie występuje tylko 20 i taki odstrzał będzie zgodny z prawem, a co za tym idzie za jego niewykonanie koło będzie zobowiązane zapłacić karę finansową. Zapisy ustawy nie wprowadzą ograniczenia rozprzestrzeniania się choroby ponieważ w miejsce odstrzelonych dzików przyjdą kolejne. Jest to szczególnie ważne w terenach przygranicznych wschodniej Polski, w których w miejsce polskich zdrowych dzików przyjdą chore dziki z Białorusi czy Ukrainy, gdzie nie stosowane są żadne środki zapobiegające rozprzestrzenianiu się wirusa.

Diana Piotrowska

Rzecznik prasowy
Polskiego Związku Łowieckiego